



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE**  
nr 15/2013

**Elżbieta DASZKOWSKA**

## **Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?**



## Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013

Elżbieta Daszkowska

*„Przyszłość Turcji jest w zjednoczonej Europie, w rodzinie państw, które łączy oprócz historii także głębokie partnerstwo strategiczne.”<sup>1</sup>*

*„Nie będę mówił francuskim uczniom, że Europa graniczy z Irakiem i Syrią. Wolę aby powiedziano Turkom – możecie być stowarzyszeni z Europą. Stworzymy wraz z wami wspólny rynek, ale nie będziecie członkiem UE z bardzo prostego powodu – ponieważ znajdujecie się w Azji Mniejszej.”<sup>2</sup>*

*„Tak, zależy nam na wspólnej Europie i na dobrosąsiedzkich relacjach, ale nie możemy przyjmować każdego, kto się o to ubiega. Nasze stanowisko jest jasne: „tak” dla uprzywilejowanego partnerstwa Turcji, a „nie” dla pełnego członkostwa tego państwa w UE.”<sup>3</sup>*

Turcja od wielu lat stara się o członkostwo w Unii Europejskiej, oficjalnie Ankara wystąpiła z wnioskiem akcesyjnym jeszcze w 1987 r. i od tego czasu rozmowy toczą się bardzo opieszale a nawet były kilkukrotnie zawieszane. Kluczowymi oponentami są Niemcy oraz Francja (co dokładnie oddają powyższe cytaty). Te dwa bardzo ważne państwa UE, uzasadniając swoje negatywne podejście do europejskich aspiracji Turcji, często powołują się na takie argumenty, jak: brak poszanowania wolności słowa, wyznania czy też praw mniejszości narodowych nad Bosforem. Z drugiej jednak strony, z uwagi na uwarunkowania polityczno-gospodarcze i strategiczne nie jest możliwe jednoznaczne odrzucenie Turcji przez Europę. W związku z tym ostatnio przedstawione zostały tzw. projekty alternatywne, w postaci Unii Śródziemnomorskiej.

### Czy Unia Śródziemnomorska (UŚ) jest alternatywą Unii Europejskiej dla Turcji?

Idea Unii Śródziemnomorskiej została ogłoszona w 2007 r. w trakcie wyborów prezydenckich, wygranych przez Nicolasa Sarkozy’ego. UŚ miała stanowić nową strukturę w ujęciu regionalnym, integrującą tzw. państwa brzegowe Morza Śródziemnomorskiego, zarówno te już wchodzące w skład Unii Europejskiej, jak i pozostające poza tą organizacją. Kluczowym adresatem wspomnianego projektu była Turcja, gdyż zgłoszona oferta zawierała bardzo silny podtekst polityczny skierowany właśnie do tego kraju Azji Mniejszej –

<sup>1</sup> A. Gul, prezydent Turcji, „Gazeta Prawna”, wypowiedź z dnia 06.06.2012 r.

<sup>2</sup> N. Sarkozy, prezydent Francji, „Discours de Nicolas Sarkozy, Toulon”, [www.sarkozy.fr/download/?mode=press&filename=7fevier2007\\_Toulon\\_DiscoursNS.pdf](http://www.sarkozy.fr/download/?mode=press&filename=7fevier2007_Toulon_DiscoursNS.pdf), wypowiedź z dnia 02.05.2007

<sup>3</sup> A. Mekrel, kanclerz RFN „Gazeta Polska”, wypowiedź z dnia 11.11.2012 r.



## Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013

Elżbieta Daszkowska

proponowała *de facto* i *de iure* rezygnację z ubiegania się o członkostwo w Unii Europejskiej, zaś w zamian zaproponowano Turcji główną rolę jednego z filarów nowej wspólnoty regionalnej.

W ten oto dyplomatyczny sposób Nicolas Sarkozy usiłował dać Turcji do zrozumienia, że Francja nie zaakceptuje w przyszłości członkostwa tego kraju w Unii Europejskiej, które stanowiło od 1987 r. jeden z kluczowych postulatów w polityce zagranicznej Turcji. Starał się jednak w sposób możliwie delikatny przedstawić wspomnianą alternatywę tak, aby nie zaprzepaścić działań westernizacyjnych w Turcji, trwających od dziesięcioleci. Składając propozycję utworzenia Unii Śródziemnomorskiej, N. Sarkozy starał się też uniknąć oskarżeń o islamofobię. Kwestię wykluczenia Turcji z członkostwa w Unii Europejskiej próbowano połączyć jedynie z jej położeniem geograficznym, a mianowicie podkreślano fakt, iż jedynie 3 proc. powierzchni tego kraju leży w Europie, za to Turcja spełnia kryteria wielkiego kraju śródziemnomorskiego. Zakładano ponadto, że bardzo konserwatywny rząd premiera Recepa Erdogana, bardzo przywiązany do zasad islamu i starający się odgrywać aktywną rolę w świecie arabskim, zaakceptuje rezygnację z dążeń Turcji do członkostwa w Unii Europejskiej w zamian za docenienie wewnętrznych wysiłków reformatorskich tego kraju i powierzenie Turcji roli filara organizacji regionalnej<sup>4</sup>.

Francja od samego początku starała się wytyczyć zakres geograficzny nowego ugrupowania – inicjatywa była adresowana do państw brzegowych Morza Śródziemnego. W pierwotnym zamyśle Francji, Unia Śródziemnomorska miała mieć charakter unii politycznej, gospodarczej i kulturalnej zbudowanej na zasadzie pełnej równości państw ją tworzących. Unia Śródziemnomorska miałaby mieć charakter równorzędny do Unii Europejskiej, ale obie te organizacje byłyby powiązane na płaszczyźnie kulturalnej, obejmującej rozwiązywanie sporów międzynarodowych, rozwój dialogu międzykulturowego.

Zgodnie z pierwotną propozycją zakładano istnienie tzw. filarów UE, a więc pełnienie przez takie kraje jak: Francja, Turcja statusu nieformalnej grupy przywódczej i na tym właśnie polegała zasadnicza różnica między wizją Nicolasa Sarkozy'ego co do Unii Śródziemnomorskiej, a Procesem Barcelońskim, tj. inicjatywą Unii Europejskiej od 1995 r.,

<sup>4</sup> Zob. artykuł „Turcja i Egipt potępiają syryjski reżim”, „Rzeczpospolita” z dnia 05.09.2012 r.



## Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013

Elżbieta Daszkowska

zakładającą wzmocnienie więzi UE z krajami Afryki Płn. na płaszczyznach kulturowej, gospodarczej czy politycznej.<sup>5</sup>

Ogólnikowy charakter inicjatywy prezydenta Francji, w połączeniu z brakiem należytej oceny odczuć Turcji, legły u podstaw zdecydowanego odrzucenia koncepcji Unii Śródziemnomorskiej przez ten kraj. Próba potraktowania Unii Śródziemnomorskiej jako substytutu akcesji do Unii Europejskiej została dobitnie oceniona przez ministra spraw zagranicznych Turcji, a obecnego prezydenta tego kraju A. Gulla<sup>6</sup> – *„Turcja jest jednym z państw basenu Morza Śródziemnego, jednak współpraca śródziemnomorska to jedno, a współpraca europejska to drugie. (...) Turcja podjęła negocjacje z krajami UE i jest jednym z krajów, które ją prowadzą. Gdy rozpoczynaliśmy, zapadła w tej sprawie jednomyślna decyzja i Francja ją również zaakceptowała”*.

W latach 2007 i 2008 między Francją a Turcją toczyły się rozmowy o ostatecznym kształcie Unii Śródziemnomorskiej i zakończyły się one ostatecznym zapewnieniem strony francuskiej, że członkostwo Turcji w powstającej strukturze śródziemnomorskiej w żaden sposób nie wyklucza możliwości ubiegania się przez ten kraj o członkostwo w Unii Europejskiej. Tym samym główny cel Francji utworzenia Unii Śródziemnomorskiej, jakim było przekierowanie europejskich aspiracji Turcji „na boczny tor”, nie został osiągnięty.

Należy dodać, że francuska idea Unii Śródziemnomorskiej została również odrzucona zarówno przez Unię Europejską, jak i poszczególne państwa członkowskie tej organizacji. Komisja Europejska oświadczyła, że wszelkie struktury regionalne powinny być tworzone w oparciu o już istniejące. Idea Francji nie znalazła również uznania w Hiszpanii popierającej Proces Barceloński, a w Niemczech została bardzo mocno skrytykowana. Kanclerz A. Merkel oświadczyła wprost prezydentowi Sarkozy'emu, że pomysł utworzenia Unii Śródziemnomorskiej „to ryzyko dla jądra Europy”. Ponadto dała wyraźnie do zrozumienia Prezydentowi Francji że w odpowiedzi na francuską inicjatywę Niemcy mogłyby stworzyć np. Unię Wschodnioeuropejską z Ukrainą. Niemieckie *‘nein’* dla idei utworzenia Unii Śródziemnomorskiej, w połączeniu z brakiem akceptacji tej inicjatywy na szczeblu instytucjonalnym UE, oznaczało faktyczny kres idei Unii Śródziemnomorskiej w rozumieniu

<sup>5</sup> Zob. Barcelona Declaration Adopted at the Euro-Mediterranean Conference, [http://europa.eu.int/comm/external\\_relations/euromed/bd.htm](http://europa.eu.int/comm/external_relations/euromed/bd.htm), z dnia 27-28.11.1995

<sup>6</sup> Depesza Agencji Anatolia z dnia 17.05.2007, [www.byegm.gov.tr](http://www.byegm.gov.tr)



Francji, a więc jako narzędzia wzmocniającego pozycję tego kraju w UE i powstrzymującego pro-akcesyjne aspiracje Turcji.

### **Turcja bramą energetyczną dla zachodu i wschodu Europy?**

Turcja nie posiada własnych bogatych zasobów surowcowych, ale w pobliżu terytoriów tego państwa (na Kaukazie i na Bliskim Wschodzie) znajduje się ok. 72 proc. światowych rezerw gazu ziemnego oraz ok. 73 proc. ropy naftowej. W rezultacie uzależnienie od importu ropy naftowej wynosi powyżej 90 proc., zaś w przypadku gazu współczynnik ten wynosi już niemal 100 proc.<sup>7</sup>. Pozycję i miejsce Turcji na rynku surowców energetycznych określa przede wszystkim jej położenie – tzn. znajduje się ona pomiędzy państwami producentami nośników energetycznych, a równie uzależnioną od importu tych surowców Europą. Dobre stosunki z Ankarą są więc nie do przecenienia, ponieważ UE dostrzega w tym kraju „czwartą arterię” (po Rosji, Norwegii i Afryce) przez którą mogą być dostarczane strategiczne surowce.

Nic więc dziwnego, że polityka energetyczna jest kluczowym obszarem który Turcja stara się wykorzystać celem zademonstrowania swojej rosnącej na arenie międzynarodowej pozycji oraz ugrania własnych narodowych interesów. W przypadku tranzytu surowców naturalnych kluczową pozycję zajmują Ukraina i Turcja – a więc kraje znajdujące się na trasie pomiędzy państwami eksporterami ropy naftowej, a chłonnym europejskim rynkiem. Jednakże sytuacja Ukrainy diametralnie różni się położeniem od Turcji, gdyż ten pierwszy kraj posiada ukształtowaną już pozycję ważnego szlaku przesyłowego, zaś Turcja dopiero pracuje na taką markę. W tym miejscu można postawić trzy tezy charakteryzujące politykę energetyczną Turcji:

- z uwagi na szybkie tempo rozwoju gospodarczego i wzmogoną energochłonność przemysłu, kraj ten stara się zabezpieczyć sobie bezpieczeństwo energetyczne i w tym celu stosuje politykę dywersyfikacji surowców energetycznych;
- Turcja zdaje sobie sprawę ze swojej pozycji geopolitycznej i odrzuca rolę jedynie szlaku tranzytowego, którą chciałaby jej przypisać UE, chcąc wypracować sobie

<sup>7</sup> źródło: Ambasada RP w Ankarze z dnia 30-11-2010, <http://ankara.trade.gov.pl/aktualnosci/article>



pozycję ważnego szlaku przesyłowego i tym samym istotnego podmiotu w europejskim systemie energetycznym;

- polityka energetyczna Ankary jest w dużym stopniu reakcją na zmiany zachodzące w polityce zagranicznej, przede wszystkim USA, UE i innych państw.

Przykładem ilustrującym trafność tezy pierwszej jest turecka polityka wielosektorowości wobec dwóch ważnych producentów nośników energii, jakimi są Rosja i Iran. Ten ostatni kraj jest potentatem dostaw ropy na rynek światowy lecz od dłuższego czasu znajduje się w izolacji politycznej i ekonomicznej. W ostatniej dekadzie wymiana handlowa Turcji i Iranu rozwija się bardzo dynamicznie, oba państwa podpisały kilka porozumień w dziedzinie energetyki. Współpraca bilateralna uległa znacznemu pogłębieniu i kluczowy pod tym względem był 2007 r., kiedy to w lipcu podpisane zostało memorandum turecko- irańskie, przewidujące uczynienie z Turcji ważnego szlaku tranzytowego dla bliskowschodniego gazu. Miesiąc później doszło do zawarcia kolejnej bilateralnej umowy o zakupie energii elektrycznej i rozbudowie połączeń trans-granicznych, Turcja ze swojej strony oferowała pomoc w wybudowaniu na terenie sąsiada elektrowni gazowej oraz wodnej. Rok później, doszło do podpisania kolejnego wstępnego porozumienia o budowie dwóch nowych gazociągów, uzupełniających istniejący przesył na trasie Tabriz-Ankara. Trzeba zaznaczyć, że relacje gazowe obu państw były dość napięte. Często zdarzało się, że w okresie zimowym Iran wstrzymywał dostawy „błękitnego paliwa”. Działania te były obliczone na konieczność renegotjowania warunków umowy (tj. podwyższania cen surowca) lub też były podyktowane względami politycznymi (skomplikowane relacje w układzie USA-Turcja-Iran).

Większość porozumień i umów bilateralnych turecko-irańskich miała charakter wstępny, czego powodem była ostrożność Turcji we wchodzeniu z nieprzewidywalnym sąsiadem w wiążące alianse w tak strategicznej dziedzinie, jaką jest energetyka. Niepodważalną korzyścią, wynikającą z pogłębienia relacji gospodarczych z Iranem, było wysłanie na arenę międzynarodową komunikatu o rosnącym znaczeniu Turcji jako silnego regionalnie państwa, co tylko wzmacniało pozycję tego kraju m.in. w relacjach z UE. Dodatkowo, strategia Turcji była również obliczona na wypadek zakończenia asymilacji politycznej Iranu i nawiązania warunków do dalszej współpracy.





## Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013

Elżbieta Daszkowska

O wiele bardziej złożone są relacje turecko-rosyjskie w dziedzinie energetyki. Wynika to z faktu, że z jednej strony Turcja jest postrzegana przez Rosję jako rywal w zakresie tranzytu kaspijskich surowców, co może skutkować przejęciem pewnej części turkmeńskiego gazu, jak też zapewnić najkrótszą drogę dla irańskiego gazu na rynki europejskie. Z drugiej strony Turcja jest bardzo ważnym odbiorcą rosyjskiego gazu, państwem którego pozycja na arenie międzynarodowej stale wzrasta, a waga bilateralnych relacji Turcja-UE jest dla Rosji nie do przecenienia. Sprzeczne interesy tych partnerów gospodarczych były widoczne przy realizacji dwóch projektów ropociągów: Baku-Tbilisi-Ceyhan (BTC) oraz gazociągu Baku-Tbilisi-Erzurm (BTE). Ostatecznie Rosja nie zdołała zapobiec uruchomieniu tych rurociągów (działają odpowiednio od 2006 r. i 2007 r.), co położyło kres rosyjskiemu monopolowi na przesył ropy i gazu z terenu Azerbejdżanu.

Od połowy 2005 r. da się zaobserwować okres zbliżenia w relacjach rosyjsko-tureckich w obszarze energetyki, jakkolwiek współpraca ta jest w głównej mierze podyktowana reakcją na zewnętrzne czynniki, przede wszystkim rozczarowaniem tych państw polityką USA i UE, a współpraca naftowa i gazowa bardzo dobrze oddaje ten stan rzeczy.

Turcja, chcąc zwiększyć swoje zdolności przesyłowe oraz pozyskać na własne potrzeby dodatkowe ilości ropy, planowała rozbudowę i przekształcenie terminalu w Ceyhan w jeden z największych przeładunkowych portów na świecie. Decyzja ta była w dużej mierze podyktowana oceną polityczną, ponieważ Turcja starała się wykorzystać w ten sposób lukę w przesyłach ropy, powstałą w wyniku inwazji amerykańskiej na Irak. Jako drugie alternatywne źródło gazu rozpatrywana była Rosja, jakkolwiek kraj ten w marcu 2007 r. podpisał porozumienie z Bułgarią i Grecją o budowie rurociągu Burgas-Aleksandropolis, którym miała popłynąć ropa z Kazachstanu i Rosji. Zaistniała sytuacja wywołała w Turcji ogromne kontrowersje, ponieważ umniejszyła znaczenie tranzytowe tego państwa. Finalizacja tego projektu nie doszła jednak do skutku, z uwagi na zmianę rządów w Bułgarii i chęć renegocjacji warunków zakładanego przedsięwzięcia, co spowodowało zmianę oceny sytuacji przez Rosję. Podczas wizyty w sierpniu 2009 r. ówczesny premier Federacji Rosyjskiej Władimir Putin wyraził zainteresowanie projektem tureckim i zagwarantował dostawy ropy.



Również w obszarze współpracy gazowej relacje turecko-rosyjskie nie pozostały wolne od sporów i napięć. Było to widoczne na przykładzie gazociągu Błękitny Potok, doprowadzającego ropę bezpośrednio z Rosji do Turcji. Gazociąg został uruchomiony w 2006 r., jednak wkrótce potem okazało się, że pierwotne tureckie prognozy dotyczące zapotrzebowania na ten surowiec okazały się przesadzone i Ankara dążyła do renegotjacji warunków kontraktu, co było bezpośrednią przyczyną sporu.

### **Dynamiczna gospodarka turecka – czy UE może sobie pozwolić na jej utratę?**

Potencjał gospodarczy i demograficzny kraju nad Bosforem w pełni pozwala na określenie Turcji mianem „anatolijskiego tygrysa” w rejonie Bliskiego Wschodu, a korzystne prognozy gospodarcze pozwalają na formułowanie dalszych tez o wzroście międzynarodowego znaczenia tego kraju. Ogromnym atutem tureckiej gospodarki jest czynnik demograficzny, sytuujący to państwo na 17 miejscu pod względem liczby ludności. Populacja w wieku produkcyjnym w 2010 r. wyniosła 42,1 mln osób, co znaczy że społeczeństwo tureckie jest bardzo młode, średnia wieku wynosi 30 lat, a zgodnie z szacunkami tendencja ta wzrośnie i w 2030 r. osiągnie 51,5 mln osób<sup>8</sup>, co w zestawieniu z trwałym trendem spadkowym w krajach Europy Zachodniej jest czynnikiem nie do przecenienia, gdyż w długim okresie czasu do 2050 r. problemy społeczno-ekonomiczne wynikające z procesu starzenia się społeczeństwa i brakiem rąk do pracy nie będą dla Turcji tak dotkliwe jak w przypadku państw UE. Z drugiej strony, głównym problemem gospodarczym jest stosunkowo wysokie bezrobocie, chociaż jego poziom znacząco spadł w ostatnich latach (w 2011 r. wynosił 9,8 proc., a w maju 2013 r. już tylko 8,8 proc.<sup>9</sup>). Absorpcja nadwyżki siły roboczej jest możliwa w dużym stopniu z uwagi na dynamicznie rozwijającą się gospodarkę kraju. Dynamika wzrostu PKB Turcji w ostatnim okresie czasu jest zadziwiająco wysoka, wyniosła ona 9 proc. w 2010 r., 8,5 proc. w 2011 r. Dla porównania, strefa Euro miała w analogicznym okresie: - 1,2 proc. i 1,8.<sup>10</sup> W pierwszym

---

<sup>8</sup> M. Kędziński „Turcja- rosnąca potęga sprzyja Polsce”. Instytut Sobieskiego z dnia 29.10.2012

<sup>9</sup> Zob.: <http://www.tradingeconomics.com/turkey/unemployment-rate>

<sup>10</sup> M. Śmigasiewicz „Geopolityczne perspektywy Turcji – uwarunkowania społeczno- ekonomiczne”, Sprawy Międzynarodowe 2011, nr 1 oraz „Turcja chce być mocarstwem na Bliskim Wschodzie”, <http://forsal.pl> z dnia 26.11.2012 r.





## Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013

Elżbieta Daszkowska

kwartale 2013 r. turecka gospodarka urosła aż o 3 proc., co znacznie przekroczyło prognozy.<sup>11</sup> Skutkiem ubocznym tak bardzo dynamicznego wzrostu gospodarczego pozostaje wysoki poziom inflacji, (w marcu 2012 r. osiągnęła ona ponad 10 proc.; w lipcu 2013 r. spadła nieco do 8,88 proc.<sup>12</sup>) oraz niski poziom oszczędności krajowych. Niemniej jednak gospodarka rozwijająca się w tak ekspresowym tempie przekłada się na ciągły wzrost poziomu życia i liczebności klasy średniej, kluczowego stabilizatora ustroju gospodarczo-politycznego kraju.

W październiku 2011 r. państwo tureckie ogłosiło 3-letni średniookresowy program rozwoju gospodarczego kraju na lata 2012-2014, który jest obliczony na utrzymanie wzrostu gospodarczego, zmniejszenie różnic w poziomie rozwoju poszczególnych regionów oraz zmniejszenie deficytu rachunków obrotów bieżących. Celem przeciwdziałania temu ostatniemu zagrożeniu gospodarczemu państwo tureckie prowadzi aktywną politykę gospodarczą poprzez wprowadzenie polityki niskoprocentowanych kredytów dla przedsiębiorców, nieodpłatnego przekazywania gruntów na działalność gospodarczą, systemu zwolnień z podatku VAT, opłat celnych czy obniżek podatku VAT na materiały budowlane. Szczególnie silny etatyzm daje się zauważyć w następujących branżach: zbrojeniowej, lotniczej, motoryzacyjnej, górniczej, farmaceutycznej, edukacji, turystycznej czy kolejowej. Pomoc państwa w ww. sektorach gospodarki w połączeniu z dodatnim i wysokim przyrostem naturalnym powinna się przełożyć z czasem na trwały i równomierny wzrost gospodarczy całego kraju.

W tym kontekście nie dziwią pozytywne prognozy rozwoju gospodarczego Turcji, opracowywane przez zagranicznych ekonomistów, zważywszy, że w ciągu 10 lat rządów premiera Erdogana PKB *per capita* uległo podwojeniu. Dodatkowym sukcesem gospodarczym aktualnie rządzącej ekipy jest fakt, że kryzys ekonomiczny w latach 2008-2009 dotknął gospodarkę kraju w niewielkim stopniu, Turcja jest więc państwem o wielu atutach do których bez wątpienia należy zaliczyć: stabilny system prawno- gospodarczy, działająca bez większych zakłóceń gospodarka rynkowa. Tak więc biorąc pod uwagę tak istotny czynnik, jakim jest prężna gospodarka o dobrych rokowaniach, należy sobie zadać pytanie czy UE może sobie pozwolić na utratę Turcji? Ryzyko to jest realne z uwagi na

<sup>11</sup> Patrz: <http://www.invest.gov.tr/en-US/infocenter/news/Pages/120613-turkey-q1-2013-gdp-growth-3-percent.aspx>

<sup>12</sup> Za: <http://www.tradingeconomics.com/turkey/inflation-cpi>



wypowiedź premiera Erdogana, który wprost oświadczył „UE straci Turcję, jeśli nie przyjmie jej do 2023 r.”<sup>13</sup>

### Wnioski

Odrzucenie przez Turcję propozycji zgłoszonej przez Nicolasa Sarkozy’ego w zakresie utworzenia Unii Śródziemnomorskiej miało wielorakie konsekwencje:

- wskazało wyraźnie, iż kraj leżący nad Bosforem jest ważnym podmiotem stosunków międzynarodowych, z opinią którego trzeba się liczyć, a to w praktyce przekreślało jakiegokolwiek możliwości marginalizacji Turcji na arenie międzynarodowej;
- ograniczało przywódcze aspiracje Francji w UE;
- obnażyło bardzo wyraźny dysonans między kluczowymi państwami – graczami UE, tj. Francją i Niemcami, w zakresie ich interesów narodowych;

Polityka energetyczna jest bardzo ważnym narzędziem kształtowania przez Ankarę stosunków międzynarodowych. Taki stan rzeczy wynika nie tylko z faktu braku posiadania własnych surowców energetycznych i tym samym wymuszonej konieczności dbania o poprawne relacje z producentami nośników energetycznych, ale również z wyjątkowości położenia tego kraju i jego znaczenia na arenie politycznej.

Europa zdaje sobie sprawę z wyjątkowej roli Turcji, a ze względów ekonomicznych „nie stać” jej na odrzucenie tego państwa z grona krajów ubiegających się o członkostwo w UE. W chwili obecnej trudno jest stwierdzić, w którym kierunku i jak szybko potoczy się proces integracji Turcji z UE, niemniej jednak nie sposób niezgodzić się z wypowiedzią tureckiego ministra ds. Europy, E. Bargisa, który oświadczył: *„Świat zmienia się i niebawem UE będzie mocno się zastanawiać nad tym, jak przekonać Turcję by zechciała do niej dołączyć. Europa bez Turcji, czyli bez kraju rozwijającego się w błyskawicznym tempie, państwa o młodym, prężnym społeczeństwie i silnej armii, nie ma szans w kwestiach polityki bezpieczeństwa.”*

<sup>13</sup> wypowiedź premiera Turcji Erdogana zamieszczona w <http://www.wiadomości/Onet.pl/swiat> z dnia 31.10.2012 r.



**Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?**  
**Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013**  
**Elżbieta Daszkowska**

---

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

### **Kontakt**

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33  
Tel. +48 22 622 66 03  
Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### **Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013**

**Czy w UE znajdzie się miejsce dla  
Turcji ?**

**Autor: Elżbieta Daszkowska**

Doktorantka w Kolegium Gospodarki Światowej SGH, absolwentka tej uczelni. Pracownik administracji publicznej RP w obszarze wspólnej polityki rolnej. Specjalizuje się w tematyce integracji europejskiej, międzynarodowych stosunków gospodarczych, w tym zwłaszcza w problematyce kryzysu finansowego.



## Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 15/2013

Elżbieta Daszkowska

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.